

Data publikacji: 2015-12-16

Śladami Radziwiłłów



Ruszamy na historyczny spacer po Rytwianach, które za sprawą znanej rodziny ziemiańskiej stały się prężnym i świetnie zarządzającym ośrodkiem gospodarczym

- Nie ma chyba w Rytwianach miejsca, w którym rodzina Radziwiłłów nie odcisnęła swojego piętna
- mówi Krzysztof Janik, miejscowy radny, anglista w Zespole Szkół w Staszowie i wielki miłośnik lokalnej historii. To właśnie on będzie naszym przewodnikiem po rytwiańskim okresie świetności.



Zarówno na rytwiańskim młynie na rzece Czarnej Staszowskiej (z lewej), jak i na budynku ochronki można dostrzec charakterystyczny herb Radziwiłłów.



| Zdjęcia: Jarosław Czerwiński



Radziwiłłowska cegielnia - oprócz cegieł produkowano tu także m.in. dachówki i sączki melioracyjne.



Krzysztof Janik, miłośnik lokalnej historii.

Księżę inwestował i zarabiał

Zaczął się on 5 sierpnia 1897 roku, kiedy to księżę Maciej Radziwiłł poślubił Różę Potocką. Do jej rodziny dobra staszowskie należały od 1802 roku i przeszły w ręce Radziwiłłów w naprawdę dobrej kondycji ekonomicznej. Młodzi małżonkowie objęli władzę w 1898 roku i zamieszkali w nieodległym Sichowie. Niestety, losy tego małżeństwa nie układały się najlepiej - to wskutek choroby pięknej Róży. Żona Macieja Radziwiłła stała się osobą skrytą, zamkniętą, zaczęła izolować się od towarzystwa, często wraz z synami wyjeżdżała do kurortów.

Tymczasem księcia Macieja rozpieierała energia. Miał bardzo szerokie zainteresowania i chciał je rozwijać. Działał w przeróżnych organizacjach, m.in. Towarzystwie Akcyjnym Tramwajów Miejskich w Warszawie czy Towarzystwie Akcyjnym Budowy i Eksploatacji Teatrów, był prezesem Warszawskiego Towarzystwa Rolniczego. Zajmowała go elektryczność i wszelkiego rodzaju nowatorskie rozwiązania.

- O Macieju Radziwiłłach mówiono, że jest człowiekiem, który zna się na wszystkim - dodaje Krzysztof Janik. - Bo faktycznie - jak się już zainteresował jakąś dziedziną, to zawsze wynikało z tego coś pożytecznego. Kierował rozległymi dobrami, w których - poza folwarkami - były zakłady przemysłowe i ogromne rewiry leśne. Książę inwestował i zarabiał pieniądze, cały czas myśląc też o losie ludzi, których tu zatrudniał. Starsi mieszkańcy bardzo dobrze wspominali Radziwiłłów, którzy nie tylko dawali pracę, ale pomagali chłopom, niejednokrotnie obdarowując ich własnymi ubraniami.

Po rytwiańskiej cukrowni (znajdowała się w pobliżu obecnej ulicy Artura Radziwiłła) nie ma dziś śladu. Mało kto też wie, że pod koniec XIX wieku był to największy i najnowocześniejszy tego typu zakład w guberni radomskiej. Jego budowę rozpoczęto w 1853 roku z inicjatywy Adama Potockiego, a pierwszy cukier otrzymano w roku 1855. Niestety, cukrownię nękały pożary. W jej odbudowie pomogli - jak byśmy powiedzieli to dzisiaj - inwestorzy z Niemiec. Już w 1898 roku Róża i Maciej Radziwiłłowie spłacili Niemców i zaczęli samodzielnie prowadzić i rozwijać zakład. - To na owe czasy była potężna fabryka - podkreśla Krzysztof Janik. - W 1913 roku zatrudniała prawie pół tysiąca pracowników i przerabiała aż 200 tys. korcy buraków. W znacznej części wożono je z książęcego folwarku w Szwagrowie - w tym celu Radziwiłłowie wybudowali nowoczesną drogę bitą, która w części się zachowała, oraz poprowadzili tory kolejki wąskotorowej.

Czy wróci tu życie?

Do dziś - w różnym stanie - przetrwały w Rytwianach inne radziwiłłowskie inwestycje. Można zobaczyć zbudowany w 1900 roku przez Macieja Radziwiłła tartak, który cały czas przerabia drewno z dawnych zasobnych w lasy dóbr staszowskich. Działa też cegielnia, którą książę stworzył z istniejącego już małego zakładu ceglano-kaflanego, zatrudniając stu pracowników. Funkcjonują rytwiańskie stawy karpiove (Gospodarstwo Rybackie „Rytwiany”), które po śmierci Macieja Radziwiłła w 1920 zakładał jego syn Artur. Zachowała się ochronka, no i otoczony parkiem pałac, w którym obecnie mieści się hotel z częścią konferencyjną. Zakłady mechaniczne, gorzelnia i młyn na rzece Czarnej, niestety, nie funkcjonują, choć mieszkańcy Rytwian wciąż mają nadzieję, że w opustoszałe mury wróci kiedyś życie. **(GK)**

(W tekście wykorzystano opracowanie dr. Sławomira Maja i Krzysztofa Janika na temat rodziny Radziwiłłów na dobrach rytwiańskich.)

Źródło: Świętokrzyski Głos Pana Karpia nr7, grudzień 2015, Zdjęcia: Jarosław Czerwiński

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=2253